

Anioł Śmierci

7 sierpnia 2016

Josef Mengele, zwany „Aniołem Śmierci”, był oficerem SS i lekarzem w obozie koncentracyjnym Auschwitz, gdzie dokonywał bestialskich, pseudomedycznych eksperymentów na więźniach. Odpowiadał on za cierpienie i śmierć wielu tysięcy ludzi. Na początku swego pobytu w Auschwitz (1943) Mengele objął funkcję lekarza obozu kobiecego. Już dwa dni po przybyciu do obozu zdecydował o posłaniu do komór gazowych wszystkich 1042 Romów, w których barakach wybuchła epidemia tyfusu. Mengele, wraz z innymi oficerami i lekarzami SS, uczestniczył w „selekcji” Żydów przybywających do obozu z całej Europy.

Gestem dłoni wskazywał „niezdatnych do pracy”, a zatem przeznaczonych do natychmiastowej likwidacji w komorach gazowych. Posyłał tam wszystkie dzieci, starców, chorych, ułomnych lub osłabionych i ciężarne kobiety. Od maja 1943 do listopada 1944 roku Mengele wziął udział w co najmniej 74 „selekcjach”. Podczas każdej akcji, nienagannie ubrany w biały lekarski fartuch i białe rękawiczki, Mengele zyskał wśród więźniów Auschwitz miano „Anioła Śmierci”.

Josef Mengele w obozie Auschwitz przeprowadzał także eksperymenty. Jego głównym celem było znalezienie sposobu na genetyczne warunkowanie cech aryjskich u dzieci i zwiększenie ilości ciąż mnogich. Dlatego też obiektem jego zainteresowań stały się bliźnięta, na których przeprowadzał wszystkie możliwe badania medyczne. Potem zabijano je, aby porównać ich narządy wewnętrzne.

Bliźnięta i inne ofiary jego eksperymentów przetrzymywano w stosunkowo dobrych warunkach, jednak eksperymenty były bardzo okrutne i przeprowadzane bez znieczulenia. Wykonywano amputacje, punkcje lędźwiowe, wstrzykiwanie tyfusu, umyślne zakażanie ran i wiele inne. „Eksperymenty były wszelkiego rodzaju, najczęściej robiono transfuzje krwi. Rezultaty były

różne: opuchnięcia, wysoka gorączka. On nam wstrzykiwał różne inne rzeczy, o których do dzisiejszego dnia nic nie wiemy” – wspomina ocalała ofiara „Anioła Śmierci”.

Mengele uciekł z Auschwitz na dziesięć dni przed wkroczeniem Rosjan. Zabrał ze sobą całą dokumentację badań nad bliźniętami i karłami. Po zakończeniu II wojny światowej udało mu się uciec do Ameryki Południowej. Najpierw mieszkał w Argentynie, później, od 1962 roku, w Brazylii. Nigdy nie stanął przed sądem, chociaż za pomoc w jego schwytaniu wyznaczono nagrodę w wysokości 10 mln marek. Zmarł 7 lutego 1979 roku w pobliżu Sao Paulo. Podczas kąpieli w morzu doznał udaru mózgu i utonął.